

# Bogdan Poniży

---

## Przesłanie Mdr 19, podsumowującego rozdziału Księgi Mądrości

---

Collectanea Theologica 77/1, 5-28

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOGDAN PONIŻY, POZNAŃ

**PRZESŁANIE MDR 19, PODSUMOWUJĄCEGO ROZDZIAŁU  
KSIĘGI MĄDROŚCI**

*Sophia Salomonos*, powstała w diasporze aleksandryjskiej u progu ery chrześcijańskiej, jest księgą pocieszenia dla Izraelity udręczonego uciskiem politycznym i zalewem indyferentnej kultury hellenistycznej. Autorem jest nieznany Żyd diaspery egipskiej, który stylizuje się na Salomona. Tenże Pseudo-Salomon wzywa do wiernego przestrzegania wskazań wiary (określanej zamiennie „Mądrością”) i pielęgnowania zbudowanej na niej kultury. W dziele złożonym z trzech merytorycznie różnych części: eschatologicznej (1,1–6,21), mądrościowej (6,21–9,18) i historiozoficznej (10,1–19,22) zachęca czytelników do trzymania się sprawdzonej w dziejach drogi wiary, określonej jako „droga mądrości” (rozdz. 6–9). Na dowód tego, że proponowana droga jest prawdziwie słuszna, w części drugiej, historycznej, buduje dwa dydaktyczne wywody. Jeden, na przykładzie dziejów protoplastów ludzkości i Izraela (Rdz 10,1–14), ujętych w hymniczną relekturę przeszłości, pokazuje, do czego prowadzi wierność Bogu i jakie są następstwa Jego odrzucenia, czyli zejścia z drogi Mądrości. Drugi wywód – to szczegółowa interpretacja Wyjścia (10,15–11,14 oraz 16,1–19,22), czyli pogładowa nauka o Bożej Opatrzności. Aby pokazać następstwa porzucenia wiary autor zamieszcza nadto dwa przykłady: ilustrujące pogańską wizję życia (1,16–2,24) i jej konsekwencje (4,20–5,23) oraz bałwochwalstwo (13–15).

Część historiozoficzna opiera się, jak hymn o stworzeniu na siedmiu gestach Boga, na siedmiu dyptychach, które zestawiają zmiany położenia bezbożnych oraz sprawiedliwych, zachodzące podczas Wyjścia. Ten ciąg dyptychów rozpoczyna się przyrównaniem obu grup ludzkich przedstawionych w rozdziale 11 (ww. 6-14), a zamyka nawiązaniem do losów Sodomitów zaprezentowanym w końcowych partiach księgi (rozdz. 19).

Ten siódmy dyptych przedstawia obraz najbardziej tragicznego położenia, jakby autor rozmyślnie chciał zachować go dla pointy. Oto Egipcjanie, prześladowcy Izraelitów, przedstawiają się nam jeszcze raz jako niegodziwcy, zaś Izraelici, prześladowani – jako sprawiedliwi. Morze jest narzędziem, którym Bóg – najwyższy Sędzia – posługuje się, by wykonać wyrok tego sądu historycznego, działającego mocą symbolu, i z tego powodu mającego walor teologiczny.

W Księdze Mądrości 19,1–9 sprawdza się podstawowa dla całości dzieła teza, podana na początku cz. III, że ta sama rzecz może być narzędziem nagrody lub kary (w. 11,5), albowiem morze pochłania i topi Egipcjan (19,1–4), dla Izraelitów zaś staje się drogą bezpieczną do przejścia (ww. 5-9).

Między pierwszym porównaniem, w ww. 11,6–14, obejmującym wodę ze skały oraz wody Nilu przemienione w krew, a fragmentem zawartym w 19,1–5 odkrywamy paralelizm: mianowicie woda jako element nieodzowny do życia, przekształca się w narzędzie śmierci i wyniszczenia, a do takiego przewartościowania może doprowadzić ludzka głupota.

Trzeba zauważyć, że choć autor dodaje nową interpretację opowiadania Wj 14, wyjaśnia je z tą samą wiarą w Opatrzność, z jaką było ono czytane w jego wspólnocie żydowskiej w Egipcie. W samym wydarzeniu, w samej historii ujawnia się wielkie panowanie Jahwe, które okaże się nielitościwe dla Egipcjan, a zbawienne dla Izraelitów.

Rozdział 19 zaczyna się religijną maksymą, że „niezbożnych (...) ścigał aż do końca nieubłagany gniew”<sup>1</sup>. Pseudo-Salomon wyjaśnia teraz wydarzenie, które miało miejsce nad Morzem Czerwonym. Pokazuje, że powodem klęski jest bezeceństwo Egipcjan. Bóg przewidział, że poganie będą żałować wypuszczenia Izraelitów z kraju i wobec tego podejmą decyzję o ich ściganiu (ww. 1b-2). Jeszcze lamentowali oni nad grobami swych martwych pierworodnych, a już podjęli brzemienną w konsekwencje decyzję o pogoni za Izraelitami (w. 3). Zapomnieli o karze Bożej i przez to ściągnęli na siebie ostatnią udrękę, zatopienie, a jednocześnie umożliwili cudowny marsz Izraelitom (ww. 4-5).

Pseudo-Salomon opisuje tę wędrówkę, używając terminów odnoszących się do procesu przekształcania świata. Całe stworzenie

<sup>1</sup> J. Vilchez Lindez, *Sapienza*, Roma 1990, s. 525-543.

było ponownie formowane na rozkaz Boga, tak by ochronić Izraelitów, którzy przechodzili przez Morze Czerwone (ww. 6-7). Pseudo-Salomon znów wylicza dawne Boże czyny, które Izrael miał „w pamięci” (ww. 10-17).

Naród zapamiętał, „jak zamiast rodzenia zwierząt ziemia wydawała komary, i zamiast wodnych stworzeń rzeka zwymiotowała naprzód rój żab” (w. 10), a nowe rodzaje ptaków i przepiórki nadlatywały od morza, by zaspokoić jego głód (ww. 11-12). Wychodźcy przywoływali ze wspomnień karę Boga spełnioną w toniach (ww. 13-17). Autor zaznacza nieuchronność nadprzyrodzonej kary w Morzu Czerwonym. Dlaczego Egipcjanie byli ukarani w topieli, co zapowiadały wcześniejsze znaki – gwałtowna burza (w. 13ab)? Czy była to właśnie odpłata dla niegodziwych? Pseudo-Salomon argumentuje, że Egipcjanie „słusznie cierpieli” z powodu swego bezceństwa – tego, iż okazywali nienawiść wobec obcych ludzi (w. 13cd). By pokazać stopień tej wrogości, autor przeciwstawia ich Sodomitom. Sodomici nie przyjęli obcych ludzi, natomiast Egipcjanie zniewolili gości, którzy byli ich dobroczyńcami (w. 14). Sodomici traktowali obcych jak nieprzyjaciół (w. 15), podczas gdy Egipcjanie dokuczili ciężkimi robotami tym, którzy wcześniej mieli równe prawa z nimi (w. 16). Egipcjanie byli dotknięci ślepotą, podobnie jak Sodomici przy drzwiach domu Lota (w. 17). Ta antyteza pokazuje, że Egipcjanie byli gorsi niż Sodomici.

### Struktura literacka Mdr 19

Ten rozdział zawiera ostatni z siedmiu dyptychów (zatonięcie w Morzu Czerwonym – przejście), które budują strukturę ostatniej części dzieła (rozd. 11–19). Komentatorzy są niepewni co do określenia granic tego dyptychu oraz jego podziału.

Problem określenia podjednostek rozdz. 19 jest jednym z najbardziej spornych kwestii w badaniach nad strukturą Mądrości Salomona. Poniżej streścimy niektóre z ważniejszych.

P. Beauchamp<sup>2</sup> podkreśla wagę całego końcowego rozdziału w planie tematycznym księgi. Wobec tego proponuje, by za tytuł

<sup>2</sup> P. Beauchamp, *Le salut de justes et la conclusion du Livre de la Sagesse*, Bip 45/1964, s. 491-526.

uznać w. 5, jako 1 zwrotkę wskazuje ww. 6-12; jako 2 zwrotkę ww. 13-17; jako 3 zwrotkę ww. 18-21, a jako doksologię w. 22. Sam Beauchamp natrafia na trudności, jakie stanowi 2 strofa (ww. 13-17), dlatego pomija jej pierwsze 4 wersy. Traktuje je jako wprowadzenie.

M. Priotto<sup>3</sup> proponuje jako dyrektywę lektury podział czteroczęściowy, oparty na wyodrębnieniu tematów:

1. ww. 1-5 – bezbożni,
2. ww. 6-12 – lud święty i stworzenie,
3. ww. 13-17 – bezbożni,
4. ww. 18-21 – lud święty i stworzenie,
- w. 22 – zakończenie.

J. Reese<sup>4</sup> argumentuje, że fragment 19.1-13c tworzy zasadniczą literacką jednostkę, a partie zawarte w 19.13d-17 to formy dygresji, które subtelnie odnoszą się do współczesnej autorowi sytuacji politycznej. Cohen<sup>5</sup> sądzi, że Reese klasyfikuje ten drugi fragment (19.13d-17) jako dygresję, ponieważ nie ma tam aluzji do zdarzenia znad Morza Czerwonego.

A. Wright<sup>6</sup> rozważa całą partię 19,6-21 jako dygresję, ponieważ podejmuje ona na nowo temat stworzenia rozpoczęty w rozdz. 16 (ww. 23-29). Dzieli tę dygresję na trzy sekcje: ww. 6-13b, 13c-17 i 18-21.

M. Gilbert<sup>7</sup>, dzieląc pogląd U. Offerhausa<sup>8</sup> i D. Winstona<sup>9</sup>, argumentuje, że literacka całość, rozpoczęta w 19,1, kończy się w 19,9. Uczony sądzi, że ostatni werset jest aluzją do Księgi Wyjścia (15) i wyznacza koniec tej jednostki kompozycyjno-myślowej, podobnie jak w Mdr 10,20. Twierdzi też, że ww. 19,10-22 stanowią zakończenie całego dzieła.

C. Larcher<sup>10</sup> rozdziela ww. 19,1-12 od 19,13-17 ze względu na temat. Według niego, wcześniejszy fragment (ww. 19,1-12) dotyczy

<sup>3</sup> M. Priotto, *Il Significato del confronto Egitto-Sodoma In Sap. 19,13-17*, Riv Bib 32/1984, s. 369-394.

<sup>4</sup> J. Reese, *Plan and Structure In the Book of Wisdom*, CBQ 27/1965, s. 391-399.

<sup>5</sup> S. Choen, *The Exodus Story In the Wisdom of Solomon*, Sheffield 1977, s. 91.

<sup>6</sup> A. Wright, *The Structure of the Book of Wisdom*, Bib 48/1967, s. 165-184.

<sup>7</sup> Cyt. za S. Choen, *The Exodus Story In the Wisdom of Solomon*, s. 91.

<sup>8</sup> U. Offerhaus, *Komposition und Intention der Sapientia Salomonie*, Bonn 1981, s. 171-191.

<sup>9</sup> D. Winston, *The Wisdom of Solomon*, The Anchor Bible 43, New York 1984, s. 323-332.

<sup>10</sup> C. Larcher, *Le Livre de la Sagesse ou la Sagesse de Salomon*, Paris 1983, t. 1, s. 123.

przejścia przez Morze Czerwone, podczas gdy drugi (ww. 13-17) traktuje o niegościnnosci Egipcjan i Sodomitów.

A. Schmitt<sup>11</sup>, podobnie jak Schwenk Bressler<sup>12</sup>, rozważa fragment 19,1-17 jako jedną całość literacką, która przedstawia antytezę między zniszczeniem Egipcjan w Morzu Czerwonym a zbawieniem Izraelitów spowodowanym przez tę samą topiel. Za taką jednością kompozycyjną opowiada się również S. Choen<sup>13</sup> z następujących powodów:

– Wypowiedziana w ww. 10-17 myśl jest logicznie podporządkowana wyrażeniu „mieli w pamięci” zawartemu w w. 10. Grecki wyraz ἐμνήμητο oznacza, że Izraelici zapamiętali przeszłe działanie Boga, które dostarczało im argumentów, że On błogosławi sprawiedliwym, a karze niegodziwców. To wspomnianie jest semantycznie związane z w. 9, ponieważ „chwała” oznacza odbicie wcześniejszego działania Boga, który popycha ludzi, by szukać Jego oblicza. To jest, jak G. Deane<sup>14</sup> mówi, „namysł dodany do uniesień radości przeżywanych przy przejściu przez Morze Czerwone”.<sup>15</sup>

– Pamięć Izraelitów jest przeciwstawiona zapomnieniu Egipcjan wymienionemu w w. 4b.

– Pseudo-Salomon aż do w. 17 kontynuuje streszczenie zdarzeń z Morza Czerwonego. Wielu uczonych sugeruje, że w. 17a mógłby być aluzją do plagi ciemności. Jednak nie jest to trafna sugestia. Raczej, jak wskazuje Winston, jest bardziej prawdopodobne, że w. 17a stanowi aluzję do Morza Czerwonego. Jeżeli potraktujemy w. 17a jako aluzję do plagi ciemności, a ww. 13a i 13b, jako aluzję do Morza Czerwonego, nie doszukamy się sensu. Byłoby właściwe, by podjednostka złożona z ww. 13-17 zaczynała się od aluzji do zdarzenia znad Morza Czerwonego, a kończyła nawiązaniem do plagi ciemności. Ponadto w tej podjednostce Pseudo-Salomon próbuje udowodnić, że najbardziej niegodziwymi na świecie są Egipcjanie, ponieważ porównuje ich do Sodomitów.

W ten, pełen namiętności, sposób ukazuje się niechęć autora do Egipcjan. By ukazać ich grzeszność, uznał za odpowiednie zinter-

<sup>11</sup> A. Schmitt, *Das Buch der Weisheit, Ein Kommentar*, Würzburg, 1986, s. 137-140.

<sup>12</sup> Cyt. za S. Choen, *The Exodus Story In the Wisdom of Solomon*, s. 91.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 89-107.

<sup>14</sup> Cyt. za *tamże*, s. 92.

<sup>15</sup> *Tamże*, 92-93.

pretować zagładę wojsk Egipcjan jako szczyt kary Boga. Jeżeli przyjmujemy, że ten fragment powinien skończyć się aluzją do plagi ciemności, jednej z dziesięciu plag, byłoby to zniekształceniem intencji Pseudo-Salomona.

Widząc rozmaite racje wyżej przytoczonych stanowisk opowiadam się za następującą strukturą:

ww. 19,1-9 – Morze Czerwone: zatopienie i przejście;

ww. 19,10-17 – refleksje;

ww. 19,18-21 – przemiana stworzenia;

w. 19,22 – końcowa doksologia.

### **Egzegeza Mdr 19**

#### **Morze Czerwone: 19,1-9**

**W. 1.** Siódme, ostatnie przyrównanie z serii rozpoczętej w rozdz. 11 (w. 6) określa przejście przez Morze Trzciny (por. Wj 14,5-28). Nie ma tu zwyczajnego dla autora zestawienia faktów wg zasady: czym kto grzeszy, tym bywa karany (11,15), ale znajduje zastosowanie inna reguła Bożej pedagogii, iż „ta sama rzecz może być środkiem wymierzenia nagrody lub kary” (11,5). Morze (woda) staje się narzędziem śmierci, ale i ocalenia. To ostatnie przyrównanie oznacza kulminację serii wszystkich siedmiu zestawień (z rozdz. 11–19), streszczające się w doksologii końcowej (19,18-22).<sup>16</sup>

Morze Czerwone umożliwia przejście Izraelitom, ale jego toń niesie zagładę Egipcjanom (19,1-22). Podczas gdy w stosunku do swego narodu Bóg rychło odstąpił od zagniewania, wobec pogan okazał się stanowczy „aż do końca”, tzn. aż do klęski. Nie znaczy to jednak, że Jego miłosierdzie było tylko dla wybranych. Chodzi o to, że decyzja Egipcjan, by uwolnić w końcu Izraelitów, nie była wyrazem skruchy, została wymuszona siłą, o czym najlepiej świadczy fakt, iż gdy tylko ostatnia plaga minęła, rzucili się w pogoń za wychodźcami, mimo że nie ochłonęli jeszcze po smutku spowodowanym karą Bożą.

W. 19,1 kontrastuje wymową z poprzedzającym, jak cień kontrastuje ze światłem.

---

<sup>16</sup> K. Romaniuk, *Pismo Święte Starego Testamentu*, t. VIII-3, *Księga Mądrości*, Poznań 1969, s. 239-243.

– „Bezbożnicy” to Egipcjanie (por. 10,20; 11,9; 16,16.18), ponieważ prześladują lud, o którym się suponuje, że jest niewinny. Sprzeciwili się już i nadal sprzeciwiają z uporem woli Bożej, często wyrażanej za pośrednictwem Mojżesza.

– „Zostali dogonieni” to przenośnia, która, jak się zdaje, traktuje o scenie łowieckiej, w której łup nie może już uniknąć ścigającego. Autor ironizuje: Egipcjanie ścigają Izraelitów, by dopętać ich i schwytać, ale to właśnie Egipcjanie, jako ciemieżcy, są faktycznie prześladowani i ścigani.

– „Do ostatka” albo „do ogólnego wyniszczenia” (por. 16,5; Joz 10,20) oznacza najwyższą karę.

– „Straszny gniew” służy podkreśleniu, iż klęska Egipcjan była następstwem sprawiedliwości Boga, że walczył On na korzyść swojego ludu (Wj 14,14.24-31).

– „Bóg już wiedział” – przewidywanie przyszłości ze strony Boga jest prawdą podstawową w Piśmie Świętym, stanowi przekonanie wielu hagiografów także odnośnie do innych nauk (por. Dn 13,42; Ps 129). Według Biblii tylko Bóg może znać i przepowiedzieć, co musi się wydarzyć, i tym różni się od fałszywych bóstw, jak wyznaje Izajasz (41,22-23). Na poznaniu przyszłości, udzielonemu przez Boga, opiera się świadectwo autentycznego proroka, który w Jego imieniu ogłasza to, co ma nastąpić (por. Pwt 18,21-22).

Traktując o ludzkim uporze, uporczywej niegodziwości, jak w tym miejscu, z „punktu widzenia boskiego” można powiedzieć o pewnym wyniku końcowym z jego różnymi elementami: karą ograniczoną, przerwana, karą zawieszoną, głupotą ludzką. Z winy ludzi Boski gniew jest bezlitosny, ponieważ to człowiek stawia opór litości. To on staje wobec momentu ostatecznego, który w końcu nadchodzi, co więcej, swoją ślepotą przyspiesza go, rzuca siebie samego w wody przynoszące mu śmierć. Tak właśnie czynili bezbożnicy przedstawieni w rozdz. 1–5; także Egipcjanom hagiograf nadał to samo określenie – „bezbożnicy”.

**W. 2.** Akcja prześladowań (w przyszłości) jest poprzedzona działaniami wyrażonymi przez trzy imiesłowy (w aoryście), które opisują postępowanie Egipcjan tamtej nocy, zakończone „planem nierozumnym” (w. 3c): początkowo, faraon i Egipcjanie, sterroryzowani widokiem śmierci swych pierworodnych, pozwolili Izraelitom wyjść z Egiptu (por. Wj 12,31-32); w innym miejscu, w. 2b, autor czerpie natchnienie z Wj 12,33: „Egipcjanie nalegali na lud, aby jak naj-



szybciej opuścił kraj”. Ale szybko zmienili zdanie, a powód miał charakter społeczno-ekonomiczny, zgadzając się bowiem na wypuszczenie, utracili mnóstwo taniej siły roboczej. I z tego powodu postanowili przystąpić do pościgu (por. Wj 14,6-9).

**W. 3.** Potwierdza on Boskie przewidywanie, wyrażone w w. 1b. Autor zbiera tradycje utrwalone w Księdze Liczb (33,4). Gdy „Egipcjanie jeszcze grzebali pierworodnych”, co było karą za ucisk Hebrajczyków, Izraelici rozpoczęli wymarsz, o czym czytamy w Księdze Wyjścia (14,6-8). Egipcjanie podjęli decyzję pościgu za Izraelitami. Ten plan autor nazywa „nierozumnym”. Był on wynikiem wolnej decyzji, podjętej w pośpiechu.

**W. 4.** „Sprawiedliwe przeznaczenie pchało ich ku tej ostateczności”. Nie oznacza to, że Bóg postanowił wytracić Egipcjan i nic już nie mogło zmienić tego przeznaczenia. Autor Księgi Mądrości stwierdza parokrotnie (1, 13; 11, 23. 26; 12, 13), że Bóg nie odmawia łaski przebaczenia tym, którzy zdobywają się na skruchę. To nie On sam, ale człowiek ogranicza Jego miłosierdzie. Wobec nieprzejednanego uporu Pan opuszcza człowieka, zostawia go na pastwę jego złych myśli i uczynków, co Biblia czasem nazywa po prostu działaniem Boga na niekorzyść grzesznika. W ten sposób Bóg „zatwardził” serce faraona, według relacji Wj (4, 21; 7, 3; 14, 4), tak też należy pojmować działanie sprawiedliwego przeznaczenia, o którym mówi tu autor księgi: „Niepamięć ogarniała to, co się już stało”, czyli zło, po którym nie następuje skrucha, powoduje nowe występki.

Trwając w zamiarze prześladowania Izraelitów, Egipcjanie zapomnieli, iż właśnie za to spotkała ich przed chwilą surowa kara, która była również upomnieniem, lecz jak się okazało, bezskutecznym. „Przeznaczenie” to „fatum”, „konieczność”, nie jest to ślepa siła, zgubna, niezależna od wolnej woli ludzkiej, dobrze znana Grekom, ale fakt, do którego Egipcjanie przybliżali się przez własne decyzje. Z tego powodu werdykt jest określony jako „sprawiedliwy” albo „zasłużony”.

Autor rozważa kres akcji, za które się odpowiada, na które też w swoim umyśle człowiek już się zgadza. Taki mechanizm określa wszystkie kolejne działania Egipcjan, przecież oni sami postanowili prześladować wybrańców Pańskich, uzupełniając tym rejestr swych grzechów i przywołując karzącą sprawiedliwość Boga. Egipcjanie zostali więc przedstawieni, jako model grzesznika, który dobrowol-

nie i metodycznie zamyka swoje serce na wezwania łaski, dzięki której mógłby się nawrócić do Boga.

Autor osiąga dramatyczny efekt przez to, że sygnalizuje zmianę myślenia Egipcjan już wówczas, gdy ukazuje ich narzekających przy grobach ofiar pomoru.

**W. 5.** Egipcjanie trwali w swym „dziwnym” uporze jakby specjalnie, jakby chcieli wszyscy wyginąć.

Dwa półwiersze w. 5 są końcowymi wnioskami, zależnymi od partykuły *ivx*: „aby”, z w. 4c. Zawierają antytezę między ludem Bożym i ludem egipskim. Izrael czuje się zobowiązany przedsięwziąć „podróż zdumiewającą” „zaskakującą”, „przejście nieprawdopodobne”, „drogę nieprawdopodobną” (por. 5,2; 16,17): przechodząc suchą nogą przez Morze Czerwone. Egipcjanie, przeciw którym zdaje się odwracać wszystko, idą na spotkanie ze śmiercią następującą w „dziwny sposób”. Taka śmierć ma szczególnie eschatologiczny sens, jako konkluzja sprawy ludzi toczącej się przed ostatecznym sądem Bożym.

Wg Wj 14,4.8 powodem tej gwałtownej zmiany, i decyzji prześladowania Izraelitów, jest przekonanie, że Bóg znieczulił serce faraona, podczas gdy według Księgi Mądrości (19,4) do tej decyzji Egipcjan pchało przeznaczenie. Bóg wiedział o tym, ale nie predestynował ich do pościgu (12,10). Mamy tu do czynienia z histerologią, czyli zamianą chronologicznej kolejności (ratunek na Morzu Trzcina – zatopienie Egipcjan; właściwie połowie w ww. 10,18-19), służące racjom kompozycyjnym. Z wyjątkiem trzeciego przyrównania (ww. 16,5-14) hagiograf każdorazowo najpierw przedstawia los bezbożnych, a potem gest Opatrzności nad ludem wybranym. Ten schemat także tutaj można zaobserwować.

P. Beauchamp utrzymuje, że począwszy od w. 6 autor nawiązuje do schematu opowieści o stworzeniu, podanej w Rdz 1, 1-2,4a. Do takich wniosków dochodzi też L. Alonso Schökel<sup>17</sup>: „model z Księgi Rodzaju wyjaśnia taką strukturę [omawianego fragmentu], bez tego założenia niektóre wersety stają się niezrozumiałe. Owa zależność Księgi Mądrości 19,6 od schematu Księgi Rodzaju 1,1-2,4a jest dostrzegalna w niektórych powtórzeniach słów. W tym schemacie (pamiętając o tym, że traktuje się o lekturze tradycji Wyjścia):

<sup>17</sup> Cyt. za J. Vilchez Lindez, *Sapienza*, s. 529.

1. Chaos-ciemności – tchnienie Boże (Rdz 1, 2) – obłok (Mdr 19,7a).<sup>18</sup>
2. Ziemia, która wychodzi od wody (1, 9-10) – Morze Czerwone (19,7b).
3. Trawa ziemi – zielona (1,11) – «zielone pole» (19,7d).
4. Zwierzęta niebieskie, wodne i naziemne (1,20-25–19,10-12).
5. Światło i ciemności (1,3-5.17-18) – ślepotą u bram sprawiedliwego (19,17). Ten fragment jest raczej wątpliwy. Elementy (temat grecki): ziemia, woda, ogień (19,19-21).
6. Pokarm z ziemi (1, 29) – pokarm z nieba (19,21c).”

Wersety 6-9 rozdz. 19 tworzą drugą część siódmego dyptychu, o pozytywnej wymowie. Ta jednostka jest połączona z poprzednią, ponieważ kontynuuje anaforyczną strukturę opartą na  $\gamma\alpha\rho$ , rozpoczętą w w. 5. Wypełnia ją teologiczne rozważanie o nadzwyczajnych epizodach Exodusu; które rozpoczyna się od przedłożenia zasady dotyczącej nowego stworzenia i zamierzonego celu – ratunku Izraelitów, synów Bożych (w. 6). Następnie autor przedstawia swoją re-interpretację przejścia przez Morze Czerwone (ww. 6-7).

W. 6. Począwszy od tego wersetu autor czyni coraz jawniejszym nadprzyrodzony, mechanizm sprawczy historii Wyjścia, w tym sensie powtarza przesłanie obecne już w dyptychu centralnym (por. 16,17-25). „Wszystkie stworzenia”, stworzenie Boże, są jak giętka materia w rękach artysty zupełnie podporządkowane zamiarom Jego woli, „posłuszne Jego rozkazom” (por. 5,17; 16,24s.). Pojedyncze fakty, które składają się na całościowe opowiadanie o Wyjściu nabierają uniwersalnego znaczenia w przestrzeni i w czasie, a autor biblijny przedstawia je jako figurę i typ tego, co eschatyczne, czyli nowego sposobu istnienia w nowym świecie – w nowym stworzeniu, już zapowiedzianym przez Izajasza (65,17 i 66,22). Aluzja do pierwszego stworzenia, znanego z Księgi Rodzaju (1,1) jest oczywista, ale z 19 rozdz. Księgi Mądrości wynika, że ten nowy sposób bycia i działania, nowa konfiguracja stworzenia, odnosząca się także do samej natury, nie niszczy wcześniejszej, co będzie sugerowane w następnych wersetach (ww. 7n.) i bardziej szczegółowo w 18 (por. 16,17-25).

Przejście przez Morze Czerwone zostanie umotywowane za pomocą nauki filozofów o wzajemnej wymianie pojedynczych ele-

<sup>18</sup> *Tamże.*

mentów (obecnej u presokratejczyków, rozwinięta później przez stoików i dalej w epoce hellenistycznej). Wobec tego, cuda to są tutaj wydarzenia, które nie niwelują praw natury. W następstwie tego ziemia mogła stać się wodą, a woda powietrzem.

**W. 7.** Ilustrując przykładami to ogólne stwierdzenie, autor zatrzymuje się najpierw przy obłoku cudownie osłaniającym Izraelitów, po czym podziwia nieco dłużej wody Morza Czerwonego. W tekście greckim orzeczenie w stronie biernej „zobaczono” ἐθεωρήθη ma cztery dopełnienia: „obłok” (w. 7a), „wynurzenie się z ziemi” (w. 7b), „droga” (otwarta) (w. 7c) i „zielone pole” (w. 7d). Autor streszcza tematy często obecne w pieśniach poświęconych przejściu przez Morze Czerwone, wzbogacając je własnymi pojęciami.

Przede wszystkim jako przypadek nadzwyczajny odnotowuje, że „obłok rzucał cień na obóz”. „Obłok” przedstawia obecność Bożą pośród swojego ludu. Według tradycji utrwalonych w Księdze Wyjścia i w Księdze Liczb, obłok nigdy nie przykrywał obozu; tylko Lb 10,36 (LXX) łączy motyw „chmury”, z „działaniem cienia na obóz”. Podczas gdy w źródłach Pięcioksięgu mowa jest o obłoku, który oddziela Izraelitów od Egipcjan, w Księdze Mądrości 19,7 pełni on rolę jakby baldachimu, znaku Opatrzności.

„Suchy ląd wyłaniający się z miejsca, gdzie przedtem była woda. Z dna Morza Czerwonego” (por. Wj 14,16.22). Ta wypowiedź przywołuje Rdz 1,9-10. „Trawa zielona” albo „równina zieleniejąca” jest na spodzie morza „droga możliwa do przejścia” (por. Iz 43,16; 51,10). Autor nazywa ją „trawą zieloną” (por. Iz 63,13s.) prawdopodobnie pod wpływem schematu stworzenia zaczerpniętego z heksaemeronu (por. Rdz 1,11-13).

**W. 8-9.** Autor wspomina w tonie hymnicznym sławne przejście przez Morze Czerwone (por. 10,18), a tradycję uzupełnia o elementy cudowne. Także inspiruje się Księżą Izajasza (63,11-14), gdy sięga po łagodne obrazy zwawych koni na pastwiskach i skaczącej trzody. Obraz tych zwierząt prowadzi bezpośrednio do wzmianki o pieśni uwielbienia, którą Mojżesz śpiewał z Izraelitami (Wj 15,1-18).

#### Wyjście z Egiptu: 19,10-17

**W. 10.** Radość potęgowała się jeszcze bardziej, gdy Izraelici przypominali sobie to, co do niedawna jeszcze musieli cierpieć Egipcjanie: jak to z ziemi wydobywały się całe roje dokuczliwych much;

wody zaroily się mnóstwem obrzydliwych żab, które normalnie są potomstwem swego gatunku. Może i sprawiało to radość Izraelitom, że właśnie ze względu na nich Bóg przekształcał naturę.

**W. 11-12.** „Nowy sposób pojawienia się ptactwa”<sup>19</sup> stanowi wyrażną aluzję do przepiórek, jakie Bóg zesłał Izraelitom narzekającym na spożywanie ciągle tej samej manny (Lb 11). Rzeczownik γένεσις nie oznacza tu rodzaju albo gatunku, lecz stosownie do dwu poprzednich wersetów „sposób zrodzenia”, „pochodzenie”

W w. 10-12 odwołanie się do pamięci Izraelitów, już uwolnionych po przejściu Morza Czerwonego, będzie służyć autorowi do potwierdzenia zasady teologicznej, która przewija się przez księgę, a została już sformułowana w 16,24: „Natura bowiem służąc Tobie, Stwórcy, wyteżę siły, aby ukarać niesprawiedliwych, a staje się łagodniejsza, aby wyświadczyć dobrodziejstwa Twym wyznawcom”. Jest tu mocno zaakcentowane podwójne działanie natury, by karać bądź też nagrodzić zależnie od tego, czy chodzi o bezbożnych czy też wiernych Panu.

W. 10 przywołuje plagę much (Wj 8,12-15) i żab (Wj 8,1) w kraju egipskim; myśl z 16,24b znajduje tutaj pełne zastosowanie. Ww. 11-12 przenoszą myśl czytelnika na pustynię, na której toczy się dobroczynna akcja natury na korzyść Izraelitów.

Centralny temat ww. 10-12 odpowiada w odwrotnej kolejności piątemu i szóstemu dniowi stworzenia: zwierzęta ziemskie, wodne i latające w miejsce zwierząt wodnych, ptactwa i zwierząt ziemskich wymienionych w Księdze Rodzaju (1,20-25). Według autora, podczas Exodusu nastąpiło drugie stworzenie odwzorowujące pierwsze; dlatego to nie zwierzęta rodzą kolejne zwierzęta, ale ziemia wydaje muchy (Wj 8,12-15), woda wydaje żaby. Zwierzęta nie są w stanie wytworzyć istot zwierzęcych, ale to ziemia wytwarza muchy (por. Es 8,12-15), wodę dla żaby (por. Wj 8, ls.; Mdr 11,15.27; 16,1.3) i później, już na pustyni, przepiórki (por. Wj 16,13; Lb 11,31-32; Mdr 16,2-3).

Ww. 13-17 tworzą zwartą jednostkę w ramach końcowych refleksji: wprowadzają nowy temat: Egipcjanie – Sodomici. Ten tekst (w. 13-17) przerywa prowadzenie tematu ogólnego, o nowym stworzeniu.

**W. 13.** Autor wraca do motywu Egipcjan, którzy byli rzekomo powiadomieni błyskawicami o mających spłynąć na nich wodach

<sup>19</sup> K. Romaniuk, *Pismo Święte Starego Testamentu*, s. 214.

Morza Czerwonego. Opowiadanie z Pięcioksięgu nie podaje tego szczegółu, ale Ps 77, 17n. mówi o grzmotach, które poprzedziły tragiczną klęskę wojsk faraona. Taka to surowa kara spotkała Egipcjan za ich niegościnnosc wobec Izraelitów. Termin *μισοξενία* – niespotykany poza tym tekstem ani w Septuagincie, ani u żadnego z autorów greckich pozabiblijnych – prócz idei niegościnnosci wyraża także pewną aktywną wrogość, czynne prześladowanie kogoś, kto winien być podejmowany gościnnie.

W w. 14 grzech Egipcjan jest przyrównany do występku Sodomitów, których autor nie nazywa po imieniu. Nie chcieli oni przyjąć nieznanym przybyszów, tzn. aniołów pragnących nawiedzić Lota (Rdz 19). Grzech Sodomitów był jednak o tyle mniejszy, iż rzeczywiście mieli oni do czynienia z obcymi przybyszami. Egipcjanie natomiast dobrze znali Izraelitów. Co więcej, właśnie Izraelici byli w pewnym sensie dobroczyńcami Egiptu. Przecież to Józef, Izraelita, dzięki swym mądrym rządóm uratował ten kraj od klęski głodu.

Autor podkreśla, że Egipcjanie „słusznie cierpieli”. Porównując ich z Sodomitami sięga po stereotypowy model ludzi niesprawiedliwych i nielitościwych. Przejście do aluzji jest przygotowane przez słowo *μισοξενία*. Autor prawdopodobnie wyraża polemiczne nastawienie swojego środowiska (por. w. 16). Żydzi byli wówczas oskarżani o wrogość wobec innych mieszkańców imperium, autor zatem przechodzi do przeciwnatarcia, odwracając zarzut.

Hagiograf pozostaje wierny swej metodzie niestosowania imion własnych. Autor udowadnia, że wina Egipcjan jest większa niż wina Sodomitów, stosując za podstawę porównania tylko grzech przeciw gościnnosci. Na Wschodzie rzeczywiście ciężkim wykroczeniem było nieprzyjęcie nieznanym, ale znacznie większym jest zdegradowanie gości-dobroczyńców do roli niewolników. Z tego można wywnioskować, że kara musi być jeszcze surowsza niż na Sodomę. Tymi gośćmi-emigrantami są Izraelici, potomkowie Józefa, wielkiego dobroczyńcy Egiptu (por. Rdz 41,37; 47,13. Wj 1, 8.). Księga Wyjścia opowiada, jak Żydzi byli przez Egipcjan przekształceni w niewolników.

W w. 15 mowa znowu o Sodomitach, którzy będą odpowiadali przed Bogiem za to, że niechętnie podejmowali obcych.

W w. 16. autor dopowiada do treści w. 14b aluzję, do niegdysiejszego odświętnego przyjęcia Izraelitów przez Egipcjan (por. Rdz 45,16; 47, 1.), co tak kontrastuje z nienawiścią, jakiej doświadczone

później. Z innych tekstów wiadomo, że Izraelici otrzymali prawa obywatelskie, należne legalnie ustanowionej wspólnocie polityczno-religijnej. Bez wątplenia, hagiograf nawiązuje do współczesnej sobie polemiki toczonej w diasporze Aleksandryjskiej odnośnie do praw obywatelskich Żydów (por. w. 14). Dla całej wypowiedzi w tym wersecie „Egipcjanie” są znowu podmiotem gramatycznym. Wyrażenie „uroczyście przyjęcie” może stanowić aluzję do Księgi Rodzaju (45,1-28-47, 1-12). Wspomnienie o równych prawach obywatelskich znajdzie równie mało oddźwięku, jak zarzut nienawiści wobec obcych (19,13).

**W. 17.** „Zostali przeto dotknięci ślepotą” – wymaga to kontekstu Rdz 19, 11, gdzie czytamy takie oto zdanie o mieszkańcach Sodomy: „Tych zaś mężczyzn u drzwi domu, młodych i starych, poraziła ślepota”. W wywodzie hagiografa ukazuje się schemat stworzenia. Ciemności są tu wprowadzone przy okazji tematu kary za niegościnnność Sodomitów i Egipcjan. Plaga ciemności, której doświadczyli Egipcjanie (por. Wj 10,21-23; Mdr 17,2), jest porównana do ślepoty Sodomitów u bram sprawiedliwego Lota (por. Rdz 19: 11; Mdr 10,6; 2 Pt 2,7).

Interpretacja ślepoty podana przez autora mieści się w procedurach alegorezy o wymowie moralnej. Dla niego ślepota to brak światła wewnętrznego, na którą cierpią ci wszyscy, którzy są daleko od autentycznego światła-Prawa (por. 18,4). Jak mówi Luis Alonso Schökel<sup>20</sup>: „Było światło w domu sprawiedliwego, było światło wokoło, a ci ludzie zostali oślepieni, bo działali przeciw gościom, którzy niosą im światło. Łączymy odczytanie w ten sposób z w. 18,4, uściślając temat niesprawiedliwości: «cierpieli słusznie». Nieprawi poplątali kierunki w gęstej ciemności i w konsekwencji idą przez życie po omacku” (por. Dz 17,27).

**W. 18.** Kończąc, autor próbuje raz jeszcze wyjaśnić, na czym polega istota cudownego zdarzenia. Zwyczajem spopularyzowanym przez niektóre szkoły filozoficzne (pitagorejczycy, platonicy, stoicy, a zwłaszcza Heraklit) odwołuje się do przykładu z muzyki: grając na harfie, można zmieniać dowolnie tonację, pozostając ciągle przy tej samej melodii. Podobnie rzecz się ma z żywiołami, których używa Bóg, dokonując cudów: nie tracą one swej natury, nie przestają być sobą, ale zmieniają na pewien czas niektóre swe właści-

<sup>20</sup> Cyt. za J. Vilchez Lindez, *Sapienza*, s. 539.

wości lub są obdarzane innymi. Zjawisko panującej we wszechświecie harmonii przypominającej oktawę dźwięków było dostrzeżone powszechnie.

### Przemiana stworzenia: 19,18-21

Ta sekcja jest ostatnią w omawianej tu partii Księgi Mądrości. Także tutaj znajdujemy aluzje do tematów rozważanych w czwartym i w siódmym dyptychu. W w. 18 wypowiada się zasadę filozoficzno-teologiczną (por. w. 6); a ww. 19-20 potwierdzają ją, posługując się wydarzeniami z Morza Czerwonego (por. w. 7-9) i z tymi, które zebrano w czwartym dyptychu (16,15-29; por. 19,10-12).

W. 18 łączy się logicznie z w. 12. Autor korzysta z kosmologicznej teorii elementów i z idei harmonii uniwersum, by w sposób racjonalny i przystępny wyjaśnić działanie Boga podczas Wyjścia. Słownictwo wydaje się na pierwszy rzut oka techniczne, filozoficzne i muzyczne, lecz nie jest takie w pełni, można powątpiewać, czy autor chciał używać go tylko w zastanym przez niego sensie.

O czterech elementach natury, traktowali filozofowie wszystkich szkół. Autor będzie mówić o „wodzie”, o „ziemi, ogniu” i powietrzu (ww. 19-20). „Zmieniają się” – słowo zostało użyte w imiesłowiu  $\mu\epsilon\theta\alpha\rho\mu\omicron\zeta\omicron\mu\epsilon\nu\alpha$  i etymologicznie zawiera harmonię. Wywołuje pitagorejski obraz muzyczny mówiący o powszechnym zgodnym współgraniu sił kosmosu. Autor stosuje metafizykę: „dźwięki”, „melodia”, „ton” albo „dźwięczność”. W tej metaforycznej nowej muzyce, dla autora, nie ma nowych co do istoty dźwięków, ale zmieniają się ich funkcje, melodia i sposób.<sup>21</sup>

W stworzeniu elementy zostają stałe: ogień pozostaje ogniem, woda wodą, powietrze powietrzem, ziemia pozostaje ziemią; ale w cudownej przemianie, w harmonii zbawczej, zmieniają się ich własności. Takie zmiany funkcji, bez zmiany natury, nie niszczą harmonii, ale ją zmieniają. Stworzenie jest jakby harfą w ręku Boga.

Autor Księgi Mądrości miał odwagę uciec się do sugestywnego obrazu muzyki, by porównać swoje dzieło albo panoramę historyczną ze strojeniem: „Dźwięczy muzyka sfer, harmonia wszechświata i harmonia historii jako odmiany tematu zbawienia. Jeśli dobrze patrzemy i dobrze słuchamy, exodus przekształca się dla nas

<sup>21</sup> G. Scarpata, *Libro della Sapienza*, Brescia 1999, t. 3, s. 299-309.



w poemat symfoniczny, który przepowiada nowe stworzenie, ostateczne zbawienie.”<sup>22</sup>

**W. 19.** Izraelici przechodząc przez Morze Czerwone stali się na pewien czas istotami wodnymi, żaby wodne zaś na ląd powychodziły. Jeżeli taka releksja plagi żab jest prawie oczywista, to interpretacja Izraelitów odznacza się znacznie mniejszym prawdopodobieństwem, chociaż w literaturze pogańskiej spotyka się podobne przykłady (Horacy, Owidiusz). W pierwszej części wersetu, autor, jak się zdaje, nawiązuje do przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone (por. Wj 14,16.22); w. 19b odnosi się do dosyć prawdopodobnie do inwazji żab, które wyszły z Nilu (por. Wj 8,2-3). Filon wyjaśnia to następująco: „Ponownie brat Mojżesza podjął się wprowadzić łąd, podniósł laskę nad kanałami, jeziorami, stawami, i je tknął. Jak tylko wykonał gest, z wód wyszła ilość żab tak wielka, że była w stanie napełnić nie tylko place i pola, ale także obory, domy, świątynie, wszystkie miejsca publiczne i prywatne, jak gdyby przyroda zamierzała wysłać ten gatunek zwierząt wodnych, by założyć kolonię w przeciwnym obszarze, założywszy, że łąd stały sprzeciwia się wodzie”.<sup>23</sup>

Funkcja wzajemnej zamiany pozycji elementów (ziemia, woda, ogień) podana w ww. 19-21 stanie się jasna, gdyż większość zjawisk zostanie ponownie opanowana, przy czym często ukazana w formie fenomenów, które stały się stereotypami języka. W. 19a wymyka się jednoznaczному tłumaczeniu, czy chodzi o konie Egipcjan, które ugrzęzły w morzu, czy o Izraelitów, którzy kroczyli przez wodę razem z bydłem.

W w. 20-21 podają inny przykład: przedziwne oddziaływanie na siebie tak sprzecznych żywiołów, jak ogień i woda. Ogień nie był w stanie zniszczyć szarańczy ani nie rozpuszczał podobnej do kawałków lodu manny.

O kosmicznej funkcji elementów ognia i wody w służbie sprawiedliwych autor już wypowiedział się w centralnym dyptychu trzeciej części (por. 16,17-27). Według interpretacji wydarzeń Wyjścia tam pokazanej, akcja natury, podległej swemu Budowniczemu, osiąga szczyt w przygotowaniu manny (por. 16, 20). Teraz, na koniec rozważań, autor wraca do tematu nadzwyczajnego pożywienia, nazy-

<sup>22</sup> L. Alonso Schökel, *Sabiduria*, s. 206; cyt. za J. Vildez-Linchez, *Sapienza*, s. 540.

<sup>23</sup> Filon, *De vita Mosis*, I 103; cyt. za *tamże*.

wając metaforycznie manę, rodzajem „ambrozji”, czyli czegoś co udziela nieśmiertelności. W grecko-hellenistycznym pojęciu „ambrozja” (dosłownie: „nieśmiertelność”) i nektar stanowią pokarm i napój bogów olimpijskich, a śmiertelni ludzie mogą tylko dzięki szczególnej życzliwości bóstw w niej uczestniczyć.

Nie przypadkiem autor kończy swój midrasz o Wyjściu słowami odnoszącymi się do „ambrozji”. Także w szóstym dniu stworzenia Bóg kończy swoje dzieło, ofiarując pokarm człowiekowi i wszystkim zwierzętom (Rdz 1,29-30). Wspomnijmy także, że w wersji Jahwisty opowiadanie o raju zakończy się z drzewem życia (Rdz 3,24). Przez analogię także nowemu stworzeniu Bóg daje pokarm umożliwiający nieśmiertelność. Autor, literalnie przyjąwszy, odnosi się wprost do Exodusu, ale stawia sobie cel parenetyczny, a więc jego przesłanie można zastosować zarówno do terażniejszości, jak i do przyszłości.

#### Końcowa doksologia: 19,22

**W. 22.** Wobec tak niezwyklej dobroci Boga względem Izraelitów, nie pozostaje nic innego, jak składać Mu chwałę. Taki jest też ostatni akord owej pieśni na cześć odwiecznej, zbawczej Mądrości Boga.

Autor zamyka midrasz hymniczną inkantacją, modlitewną apostrofą do Pana, optymistyczną i pełną wiary. Cała księga przecież udowodniała, że wszystko, czego Izrael doświadczył, zawdzięcza swemu Panu. Tak o Nim śpiewał dotychczas w swoich hymnach i tak opowiadał swoją historię, a trzecia część Księgi Mądrości (historyczna 11,1-14 i 16–19) wspaniale potwierdziła aktualność tych literacko-religijnych tradycji.

A. Jaubert<sup>24</sup> ma rację, że końcowy wiersz księgi głosi „główny motyw judaizmu diaspory”, bo wyraża wiarę głęboko zakorzenioną u ludu wykorzenionego ze swojej ziemi, ale przecież niezmiennie wybranego przez Boga, by cieszyć się Jego opieką w jakimkolwiek czasie i miejscu. Autor przecież pisze do Izraelitów diaspory w chwilach próby. Lekcja, którą wydobywa z historii dla czasu terażniejszego i na przyszłość, to nadzieja: Bóg jest wierny samemu sobie, to, co dokonało się w przeszłości ludu, będzie kontynuowane. To przekonanie o Bogu, zasługującym na zaufanie ma wartość

<sup>24</sup> Cyt. za J. Vilchez Lindez, *Sapienza*, s. 541.

dla Izraela wszystkich czasów i dla każdego ludu, i dla nowego „Izraela Bożego”(Ga 6,16).

### **Mądrościowa interpretacja przejścia przez Morze Czerwone Stosunek relektury do źródła**

14 rozdz. Księgi Wyjścia stanowi podstawę dla 19 rozdz. Księgi Mądrości. Rozpatruje się tam uderzenie Boga w faraona i jego armię w Morzu Czerwonym. Realizację motywu literackiego w źródle zaczyna się od instrukcji Boga, by zmienić bieg drogi (Rdz 14, 1-4). Ta ekscentryczna zmiana drogi spowodowała, że Izraelici zaniechali najkrótszej trasy wiodącej do ich Ziemi Obiecanej i zawrócili ku terytorium Egiptu. Jednak to był faktycznie podstęp, by zwabić Egipcjan w pułapkę. Po pierwsze faraon stał się jeszcze raz uparty. Monarcha poczuł się pewny, by wziąć odwet na zagubionym na trasie Izraelu. Księga Wyjścia 14,4b wskazuje, że Egipcjanie zrobili tak zgodnie z tym, co Bóg założył.

Księga Wyjścia 14,5 podaje wzmianki o wahaniach i żalu faraona wraz z dworzanami w następstwie dziesiątej, ostatniej plagi utracili przydatnych niewolników. Stosownie do Księgi Wyjścia 14,6-9, uzbrojeni Egipcjanie ścigali Izraelitów z pełną siłą. Jednak nie mogliby zbliżyć się do obozu wychodźców z powodu ciemności i zasłony spowodowanej przez słup chmury (w. 20). Mimo to ścigali naród święty na suchym lądzie, nieoczekiwanie uczynionym przez Boga na dnie Morza Czerwonego, gdzie jednak wszyscy z pościgu zginęli, kiedy On spowodował, że woda wróciła do pierwotnego położenia. Pseudo-Salomon określa Egipcjan jako „niegodziwców” (w. 1a) i „grzeszników” (w. 13a), Izraelitów zaś nazywa „Twoimi [Boga] ludźmi”(w. 5a). Jak widać, wykorzystane przez autora Księgi Mądrości fakty zasadniczo pokrywają się w Wj 14.

Po pierwsze, zaczyna on stwierdzeniem o uprzedniej znajomości Boga co do działalności Egipcjan (ww. 1-2). Po drugie, informuje, że Egipcjanie ścigali Izraelitów także zgodnie z wcześniejszą wiedzą Boga (ww. 3-4). Po trzecie, wskazuje zmienność i żal Egipcjan (ww. 2-3). Po czwarte, w w. 3c stosuje aluzję do Księgi Wyjścia 14,3, gdzie mowa o zwabieniu Egipcjan w pułapkę. Po piąte, w. 17cd podejmuje motyw z Księgi Wyjścia 14,24-25, gdzie mowa o pomieszaniu szyków Egipcjan we wracającej po przejściu Hebrajczyków wodzie morza. Tutaj Pseudo-Salomon wykorzystu-

je wątek ślepoty Sodomity (w. 17b) jako podstawę przyrównania do paniki egipskiej armii.

Jednak Pseudo-Salomon pomija wzmiankę o chytrej ucieczce Izraelitów z Egiptu, obecną w Księdze Wyjścia 14,5a. Raczej twierdzi, że to Egipcjanie naciskali na natychmiastowe odejście Izraelitów z kraju, czyniąc aluzję do pozwolenia faraona zawartego w Księdze Wyjścia (12,31-32). Autor czyni to trzy razy (ww. 2ab, 3d). Czerpie też z Lb 33,4, by opisać sytuację Egipcjan zaraz po odejściu Izraelitów (w. 3ab).

Pseudo-Salomon wskazuje, że Egipcjanie podjęli decyzję ścigania Izraelitów, gdyż wnet zapomnieli o dziesięciu plagach (w. 4b). To właśnie głupie zapomnienie o niedawnej karze Boga doprowadziło do tego, że Egipcjanie podjęli pogoń, która doprowadziła ich do śmierci w topieli. To jest dosyć oryginalna interpretacja Pseudo-Salomona. W ww. 13b i 17acd zaznacza, że Bóg ukarał Egipcjan za pomocą strasznego grzmotu, ślepoty i ciemności. Chociaż Księga Wyjścia 14,24-25 wskazuje na kłopotliwe położenie i niekompetencję faraona i jego sił, to nie wspomina grzmotu, ociemnienia i mroku. Dopiero Ps (77,15-20) w wersji Septuaginty zawiera motyw deszczu, grzmotu i błyskawic. Analogiczny wątek występuje u Józefa Flawiusza. Autor Księgi Mądrości zręcznie zsyntetyzował różne tradycje Wyjścia. Hagiograf wspomina trzy następstwa nierozważnej pogoni Egipcjan:

– Egipcjanie uzupełnili braki wymiaru kary z swych poprzednich cierpień (w. 4c);

– Izraelici doświadczyli „cudownej podróży” (w. 5a);

– Egipcjan spotkała „dziwna śmierć” (w. 5b). Podobne wyrażenie „dziwna śmierć” (ξένον θάνατον, w. 5b) można znaleźć u Józefa Flawiusza (DDI 2.16.4.). W sumie autor Mądrości Salomona, przez znaczący wybór danych z Księgi Wyjścia 14 i innych biblijnych źródeł, tworzy tekst, który moralnie wartościuje ruinę grzeszników, Egipcjan, spowodowaną przez ich bezeceństwo i głupotę.

W narracji Księgi Wyjścia (rozdz. 14 i 15) zawarty jest motyw Izraelitów przechodzących przez Morze Czerwone i wychwalanie Boga, ich wybawcy. Pseudo-Salomon i tym razem wybiera materiał z Pentateuchu, dokonując poetyckiej i ideowej syntezy sprawy. Łączy przynajmniej trzy tematy ze źródła:

– słup obłoku (14,19-20);

– przejście przez Izraelitów przez Morze Czerwonego suchą nogą (14,29);

– chwała Boga (15,1).

Pierwsze dwa z wymienionych motywów służą za fabularne ramy do relektury. Otóż mędrzec pomija inne ważne punkty w tekście Księgi Wyjścia, takie jak: skarga Izraelitów i Boża odpowiedź (14,10-20), użycie przez Mojżesza laski (14,27), pieśń Miriam (15,20-21). Co więcej, zmienia treść izraelskiej pieśni z Wj 15, dodając motywy dwóch plag, zdarzenie z przepiórkami i przyrównanie do Sodomitów. Wszystkie te zagęszczenia motywów, z wyjątkiem Sodomitów, były już wspomniane w poprzednich partiach tekstu (rozdz. 11-18) jako baza reinterpretacji.

Po drugie, jak dowodzi słusznie Winston, Pseudo-Salomon posługuje się filozoficzną doktryną grecką na temat wzajemnej wymiany elementów, by pojęcie cudów uczynić bardziej przystępnym nowym potrzebom intelektualnym. (ww. 6-7).

Po trzecie, hagiograf używa motywu Boskiej kreacji z Rdz 1, by pogłębić uniwersalne sakralne znaczenie cudownych wydarzeń w Morzu Czerwonym i rangi chwały Izraela (ww. 10-17). To znaczy, że Pseudo-Salomon uważa cuda utrwalone w opowiadaniach o Wyjściu za powtórzenie absolutnego aktu stwórczego. W w. 6 mówi, że całe stworzenie jest ponownie przekształcone na rozkaz Boga, tak jak autor Genesis 1 twierdzi, że cały wszechświat był stworzony przez słowo. Porównajmy tendencję odniesień do schematu aktu kreacji:

Księga Rodzaju 1	Księga Mądrości 19,7-17	Księga Wyjścia
Ciemność pokryła wody (w. 2) Trzeci dzień: suchy ląd wyłonił się z chaosu wód (ww. 9-10) Trzeci dzień: vegetacja kielków (ww. 11-13) Szósty dzień: ziemia rodzi zwierzęta (w. 24) Piąty dzień: woda rodzi ryby (w. 20) Piąty dzień: woda rodzi ptaki (w. 20)	Chmura ocieniająca obóz (w. 7a) Powstawanie suchego lądu gdzie przedtem była woda, nieskrępowane przejście Morza Czerwonego (w. 7bc) Trawiasta równina z rozszalałych fal (w. 7d) Ziemia wydaje komary zamiast zwierząt (w 10b) Rzeka rodzi żaby zamiast ryb (w. 10c) Nowe lęgnięcie się ptaków, przepiórki z morza (ww. 11-12) Kara przyszła po wcześniejszych znakach z gwałtownością grzmotu (w. 13ab) Ścigający byli uderzeni ciemnością (w. 17ac)	Chmura pokryła obóz (14.19-20) Suchy ląd wyłonił się z Morza Czerwonego (14.21-22) Trzecia plaga – wszy (8.16-19) Druga plaga – żaby (8.2-15) Przepiórki wyszły z morza (16.13; por. Lb. 11.31) Ciemność i czerń spowodowana przez słup obłoków (14.20, 24)

Z jednej strony, Pseudo-Salomon pokazuje, że Bóg działa na korzyść sprawiedliwych, pomagając im przez nowe stworzenie (ww. 7, 11). Z drugiej strony demonstruje, że kara Boża dosięga niegodziwych, wtórnie czyni ich świat chaosem. Dwie plagi wskazane w w. 10 bc burzą dobrą organizację natury. Chociaż ziemia zwykle rodzi pożyteczne zwierzęta, to tym razem rodzi muchy. Chociaż rzeka zwykle daje ryby, to tym razem wyrzuciła żaby. Niemożność widzenia i ciemności wymienione w w. 17ac, też odnoszą się do chaosu, który istniał przed uformowaniem świata, a który teraz jest karą Boga wobec Egipcjan w Morzu Czerwonym. Jednak to nie oznacza, że hagiograf wskazuje na inny powód kary od już wspomnianego w rozdz. 18,5. Nasz tekst nawiązuje nieraz do faktów zniewolenia Izraelitów w Egipcie, czyniąc aluzję do kilku biblijnych fragmentów. Pierwszy raz w w. 14b wspomina, że Izraelici byli dobroczyńcami Egipcjan. To odniesienie do aktywności Józefa, jako rządcy (Rdz 42,6), który przecież zapobiegł klęsce głodu w Egipcie (Rdz 41,46-57).

Dalej, w w. 16ab wskazuje się, że Egipcjanie zgotowali serdeczne i uroczyste przyjęcie Izraelitom jak gościom oraz obdarzyli ich równymi prawami z autochtonami. Trzeba jednak pamiętać, że w Księdze Rodzaju w historii Józefa nie ma żadnej wzmianki o „mile widzianym święcie” przez Egipcjan obchodzonym dla Izraelitów. Prawdopodobnie autor Księgi Mądrości ma na uwadze uroczyste przyjęcie, jakie Józef zgotował swym braciom (Rdz 43,31-33) i kurtuazyjną gościnność faraona (Rdz 47,1-12; por. 45,16-20). Pseudo-Salomona wzmianka o „równych prawach” mogłaby być usprawiedliwiona Rdz 45,20: „Całe dobro Egiptu będzie waszym”.

Kolejna aluzja autora Księgi Mądrości dotyczy faktu, że Egipcjanie zamienili Izraelitów w niewolników (w. 14b) i nękali ich ciężką pracą (w. 16c). To nawiązanie do żądań faraona dotyczących ciężkiej przymusowej pracy, o czym wzmiankuje Księga Wyjścia (1,8-14 i 5,6-14), podając jako powód obawę króla przed pomyślnością Izraelitów. Jednak Pseudo-Salomon interpretuje to żądanie jako wyraz nienawiści monarchy wobec obcych ludzi (w. 13d), używając greckiego terminu *μισοξενία*, występującego tylko tutaj w LXX. Chociaż Stary Testament nie opisuje Egipcjan jak ludu nienawidzącego cudzoziemców, taki wizerunek znajduje się w pismach Filona. Zatem idea może odzwierciedlać wrogość współczesnych autorowi Egipcjan wobec cudzoziemców, specjalnie Żydów w Aleksandrii, gdzie były antysemickie nastroje.

Inny jeszcze fragment (19,14-17) inspirowany jest opowiadaniem o Locie z Księgi Rodzaju (19,1-29). Narracja Pentateuchu zaczyna się od informacji o pojawieniu się dwóch aniołów w Sodomie. Lot zaofiarował im gościnność. Jednak Sodomici domagali się ich wydania w celu pederastii. Lot spróbował negocjować z ziomkami, oferując im zamiast gości swoje dwie córki, ale zawiódł się. Za haniebne zamiary mieszkańcy Sodomy zostali przez aniołów ukarani ślepotą, a Lotowi i jego rodzinie pozwolono bezpiecznie uciec z miasta. Kiedy Lot uszedł, Bóg zniszczył Sodomę. Pseudo-Salomon w nawiązaniu do tej narracji unika jakichkolwiek imion własnych. Wspomina dwóch aniołów, stosuje jednak antonomazję, określając ich jako „obcych” (w. 14a) albo „tych, którzy byli cudzoziemcami” (w. 15b), Lot określony jest jako „prawy człowiek” (w. 17b), Sodomici jako „inni” (w. 14a). Interpretuje agresywność Sodomitów wobec aniołów, pragnienia aktów pederastii i gwałtu jako wrogość wobec obcych. Józef Flawiusz także stosuje wobec nich grecki termin  $\mu\iota\sigma\theta\epsilon\nu\acute{\iota}\alpha$  (DDI 1.11.1).

Interpretacja zachowania Sodomitów odbija społeczno-polityczną sytuację Żydów w okresie międzytestamentowym, wrogość ze strony współczesnego im świata pogańskiego. Tekst Księgi Mądrości (19,13-17) odbija też negatywne uczucia autora wobec Egipcjan. Jak zobaczyliśmy powyżej, Pseudo-Salomon przeciwstawił Egipcjan-niegodziwców Izraelitom-sprawiedliwym (aż do 19,12). Także Sodomici reprezentują niegodziwców. Celem porównania obu nacji jest pokazanie, jak bardzo niegodziwi byli Egipcjanie, a nie, jak szlachetni byli Sodomici. Stary Testament ukazuje Sodomę jako typ wszelkiego grzesznego miasta zniszczonego przez Boga. Pseudo-Salomon też wiedział, że Sodomici byli najbardziej niecnymi ludźmi wzmiankowanymi dotąd w Starym Testamencie, ale pokazuje, że Egipcjanie byli jeszcze gorsi od nich i zasłużyli na większą wzdargę.

Pseudo-Salomon interpretuje wydarzenie z Morza Czerwonego jako ostateczne zniszczenie niegodziwców, którzy zlekceważyli wcześniejsze ostrzeżenia Boga, zaś cudowne przejście Izraelitom-sprawiedliwym, tym, którzy pamiętali o dziełach Boga i z nich wyciągnęli naukę, służy całe stworzenie.

W tym celu autor podsumowuje argumenty z poprzednich partii swego tekstu, wyrażając się w terminologii nowego ukształtowania kosmosu, które obrazuje wykorzystując odniesienia do muzyki.

Autor Księgi Mądrości wyznaje, że Bóg porządkuje świat według doskonałej miary, liczby i wagi (11,20). Hagiograf niewątpliwie respektuje w tym intelektualny ład znany greckiej filozofii, jej nauki na temat budowy kosmosu i działania elementów (7,17). Ten porządek w naturze nie ulegnie zburzeniu przez cuda, jakie zdarzyły się podczas Wyjścia z Egiptu. Księga Mądrości odnajduje fakty cudów w schematach greckiego przedstawienia o harmonii *universum*. Bóg może wzmocnić lub osłabić naturalną skuteczność sił przyrody, a przez to nie powstaje żaden rozdźwięk we wszechświecie, lecz nowa harmonia, bo przecież także w muzyce te same tony mogą być na różny sposób rytmicznie uporządkowane. Bóg zmienił tak właśnie podczas Exodusu układ sił przyrody (19,18-21). Świat jest więc w całości do dyspozycji Boga i przez to także służy sprawiedliwym. „Żywioł mści się za sprawiedliwych” (16,17). To przekonanie autora wynika z teologicznej refleksji nad rozwojem wydarzeń towarzyszących Wyjściu, jednak taki zasadniczy namysł prowadzi do wniosku, że w ogóle świat jest dla sprawiedliwego. Albowiem Bóg, który ma pełnię życia wiecznego, nie chce śmierci i dlatego stawia także wszechświat do służby życiu. Dla sprawiedliwego wszystkie stworzenia są życiodajne (1,14), gdyż służy on Wiecznemu Terapeucie.<sup>25</sup>

Krótko mówiąc, ostatni rozdział Księgi Mądrości wydatnie objaśnia ideę, że w ostatecznej perspektywie niegodziwi są ukarani, a prawi wspomóceni. W ostatnich słowach, uwznioślonych hymniczną strukturą, uroczystych, autor nazywa Izraelitów „Twoim [Bożym] ludem”. Przez powiedzenie „we wszystkim” albo „w każdym czasie i miejscu” ma na uwadze całą historię Izraelitów, włączając jego współczesność. Stosownie do tego wskazania, Bóg zawsze był z Izraelitami, ze świętym ludem, to znaczy z prawymi, błogosławionymi przez Boga. Ta jednostka tekstu pokazuje, jak głęboko autor wierzy, że historia działa na korzyść Bożych wybrańców, ludzi sumienia, że Izrael jest zawsze wierny swemu przeznaczeniu, a Bóg jest zawsze po jego stronie. Taka wiara jest motywem biblijnych interpretacji przekazanych przez Księgę Mądrości.

<sup>25</sup> G. Ziener, *Der Weg zum Leben: Gerechtigkeit und Weisheit. Das Buch der Weisheit*, Stuttgart 1990, s. 33-34.



Księga Mądrości jest sukcesywną relekturą Starego Testamentu, dokonaną przez Żyda z diaspory na progu ery chrześcijańskiej. Autor jest głęboko zainteresowany zapamiętaniem dziejów swego ludu, nie dlatego jednak, że są one dla niego wystarczająco piękne i są jego przeszłością, ale dlatego, że w historii odkrywa obecność Boga, który ludowi zaufał, a lud Jemu. W tej optyce historia, tak w wąskim zakresie historii ludu Izraela, jak i szerokim – historii powszechnej ludów, staje się nauczycielką życia dla tego, kto chce ją interpretować.

Wierzący odkrywa obecność Bożą we wszystkich labiryntach historii i uczy się, że Bóg przez wszystkie wydarzenia dodaje mu właśnie otuchy i nadziei, ponieważ On jest Panem zarówno historii, jak i stworzenia. Bóg obiecuje zwycięstwo końcowe, eschatyczne, tak jednostkom (cz. I) jak i ludowi (cz. III), chociaż jedni i drudzy muszą ponosić częściowe klęski, które dla oczu głupich wyglądają jak ostateczne.

Bóg jest wychowawcą i nauczycielem dla tych, którzy w Nim pokładają nadzieję, zarówno dla jednostek, jak i ludów, tak w karaniu, jak i w nagradzaniu. Dla tych, którzy troszczą się o to, by rozpoznać Jego wolę i iść za nią, okazują posłuszeństwo Jego prawom, zapewnione jest uczestnictwo w dobrach Mądrości. Ona ich przekształca w sprawiedliwych, w Bożych przyjaciół, proroków i królów (cz. II).

Ci, którzy zapominają o Bogu i kierują się partykularnymi kryteriami, czynią siebie najwyższą normą sprawiedliwości. W ten sposób wywracają porządek wartości ludzkich i boskich, przekształcają się w niegodziwców, bałwochwalców, a więc w winowajców. Mniejsza o to, jakie imię jest nadawane doktrynom bezbożnych czy idolum, które człowiek stawia w każdym czasie, włączając w to i nasz. Bóg jest jedynym zbawcą człowieka (Mdr 16,7), ale zbawia na swój sposób, nie poniżając człowieka, ale respektując jego godność i czyniąc z nim tak, że człowiek podnosi siebie i innych (Mdr 6,24). W świetle tego czytamy z uwagą te słowa z Księgi Izajasza oraz Piotra apostoła: „Ja, ja jestem Pan; poza mną nie ma zbawienia” (Iz 43,11); „W kim innym, jeśli nie w Jezusie jest zbawienie; rzeczywiście my, ludzie, nie mamy pod niebem nikogo innego, poza Nim, którego winniśmy wzywać dla zbawienia” (Dz 4,12).

*ks. Bogdan PONIŻY*